

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedynczy 3 kop. :: Ogłoszenia „Gazeta” drukuje tylko w języku polskim.

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Z przesyłką pocztową:
Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmnie 10 wyrazów.

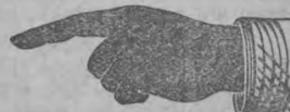
Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570
Interesantów w sprawach redakcyjnych przyjmuje się od 2 do 4—Widzewska 106a.

Filje kanteru: Warszawa, „Ira” Bracka № 12, telef. 259-94 : Kalisz, Księgarnia M. Hofmańskiego. :: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego :: Pabjanice, Biuro Dzienników, A. Wadzyńskiego. Zamkowa 23. : Aleksandrów, skład apteczny J. Auerbacha.

Teatr Polski.
Cegielniana M 63.

Jutro o g. 8 1/4 w. „Poeci się żenią”

ceny popularne.



„Teatr Popularny”
przy ul. Konstantynowskiej № 16.

Jutro wiecz. „Mąż o dwóch żonach”

Stołeczny Cyrk L. P. TRUZZI
(Na Rynku Targowym, Telefon 21-68).

Dzisiaj wielkie gladiatorskie przedstawienie w 3 częściach, z udziałem całej trupy i nowych debiutantów.

1 występ znakomitych parterowych akrobatów **Trio Kegel**. 1 występ znakomitego króla Granalowa **Mr. Grafa**. 1 występ p. **Antonis** bezkonkurencyjne świce na japońskim bambucie.

30-ty dzień wielkiego międzynarod. turnieju walki francuskiej o nagrody pieniężne: pas honor. m. Łodzi, złote i srebrne medale. Udział przyjm. wszyscy znani atleci światowi. Dzisiaj walczą 3 pary. Początek przedstawienia o godz. 8 i pół w., walk o 10 wiecz.

1 **Streng** (sz. św. Niemcy)—contra—**Krawacki** (Polska) 3 **Sabatie** (Francja)—contra—**Nolo-le Vervet** (Belgia)
2 **Weiler** — contra — **Stuck** (żyd. atleta)

PALAIS DE GLACE

Warszawa, Nowy-Swiat 19, telef. 225-22.
Sala ogrzana do 15° R.

Wspaniała **Halla ślizgawkowa** na sztucznym lodzie.
Restauracja i kawiarnia. Wieczorem atrakcje éefsried na lozie.

„**BAR pod WIECZĄ**”
Dzielna Nr. 1.

KONCERT dobrze zgranego **trio** od godz. 7 wiecz.

BUFET obficie zaopatrzone w doborowy wybór przekąsek, „Waldschleschen”, i piłzeńskie. PIWO browaru

Przy lokalu sala bilardowa i pięć gabinetów. W niedzielę i święta koncert od 12 w poł. do 3-ej i wieczorem.

MUZYKA ARTYSTYCZNA
CODZIENNE

Technik Budowlany
z Poznańskiego, 25 lat, obecnie w królestwie zatrudniony, poszukuje stałej posady ewent. za kaucją lub z udziałem w zyskach. Takowy jest obeznany z tartakiem parowym, składem drzewa i wszelkimi pracami w biurze i na budowl. Oferty przyjm. adm. „Gazety Łódzkiej”, Przejazd Nr. 1. 242-4-1

„**Temps**” w sprawie polskiej.

W paryskim „Temps” umieszczono ciekawy artykuł wstępny, omawiający bezpośrednio kwestję polską, który tu poniżej bez komentarzy podajemy.

„Temps” pisze:
„Zwycięzkie uniesienie słowian bałkańskich nie może pozostawić obojętnymi słowian polskich. Wspaniałe ujawnienie się nazewnątrz sił czynnych, wezbranych w duszy narodów uciomionych, musiało bezpośrednio przemówić do szlachetnego kraju, od stu lat poszarpanego na części. Zima bieżąca jest dla polaków okresem denerwujących rozmyślań i głębokich emocji.

„Otrzymaliśmy w tej sprawie wiele listów z Polski, które odczytaliśmy z należytą uwagą. Jest w

wysiłkach narodu polskiego znaczna wielkość i naród ten, podzielony wyrokiem historii na trzy części, ma prawo być dumny ze swego rozwoju zarówno moralnego, jak i materialnego. W roku 1863 liczyła Warszawa zaledwie 200,000 mieszkańców, dziś posiada ich blisko milion. W Łodzi w tym czasie było 20,000, dziś 500,000. Naród polski najszybciej w Europie się rozmnaża; pamiętne są urągliwe słowa ks. Bülowa „o polskich królikach”. Dziś jest polaków 25,000,000—jeżeli przyrost będzie szedł w tem samym tempie będzie ich wkrótce 40,000,000. Ślepa byłaby polityka, która by nie brała w rachubę faktów społecznych, ekonomicznych i moralnych, tak dobitnie zaznaczonych.

„Francja zawsze posiada wierne sympatje dla Polski. Od czasu, jak ją łączy przymierze z Rosją, życzy ona, pomimo, iż zdecydowana jest wykonać wszelkie zobowiązania wobec swego sprzymierzeńca, aby jej przyjaźń względem Rosji i przyjaźń względem Polski mogły się złączyć w jedno. Bo i pocóż potrzebny jest podział tych uczuć przyjaźni? Widząc w ciągu ostatnich trzech miesięcy ciągłe wzrastanie wśród naszych sprzymierzeńców poczucia solidarności słowiańskiej, uczuliśmy nadzieję, iż zbliża się chwila, kiedy

życzenie nasze może się spełnić. Podczas tych wielkich godzin, gdy historia potężniejszem tętnieje życiem — zarysowują się zasadnicze linje dziejów i horyzont świata się wyjaśnia. Kto odważy się zaprzeczyć, że wojna bałkańska nie podkreśliła dla wszystkich, ale to wszystkich słowian, jakibądźkolwiek naród tworzą i jakibądźkolwiek krainę zamieszkują, konieczności unji słowiańskiej, którą przeszłość ich uczyniła mniej miłą może, lecz którą przyszłość czyni nieuniknioną?

Mówiąc to, nie zapoznajemy żadnej z poszczególnych trudności, wynikających ze stosunków polsko-rosyjskich. Stosunki te oparte są na jednym z najboleśniejszych zatargów. Lecz czy zatargu tego niepodobna złagodzić? Rosja posiada większą część dawnej Polski. Posiada ją siłą zbrojną, i z biegiem czasu skryształizowała swój system panowania nie zastanawiając się być może nieraz nad tem, jak zmiana tego systemu mogłaby wzmocnić jej autorytet w Polsce. Co do systemu tego, właściwie sami Rosjanie nie mieli nań jednolitego poglądu.

Przypomnijmy sobie niezgody w obozie rosyjskim, jakie powstały w ostatnich miesiącach rządów Stolypina. Dwa programy wręcz przeciwnie zostały wysunięte i niewiele

brakowało, by program, przyjęty w końcu, nie został odrzucony. Rusyfikacja w szkole, w uniwersytecie, w administracji jest do dziś dnia prawidłem.

Lecz czy jest prawidłem na zawsze?

Nic nie daje na to dowodów. Kto wie, czy Rosja z właściwą jej nagłością postanowień, nie uzna pewnego dnia, że własne dobro nakazuje jej uczynić życie polskie lżejszem i miłszem, niż jest ono w Austrii i Niemczech.

Czy „Wielka Siostra Słowiańska” nie ujrzy czasem w dniu tym rozszerzenia granic jej promieniowania*?

Dalej pismo paryskie wylicza szereg niebezpieczeństw grożących Polsce w razie jeśli nie podzieli jego poglądów. Na zakończenie czytamy:

„Jeżeli i w Petersburgu i w Warszawie będą rozmyślali o nauce, jaką nam daje wojna bałkańska—musi się tam wyłonić przekonanie, że lojalne zbliżenie się wzajemne polaków rosyjskich i Rosjan jest ich nieulegającym zwłocznie obowiązkiem. Rosjanie i Polacy z jednakim entuzjazmem powitali zwycięstwa słowian bałkańskich. Oby ta solidarność uczuć była podłożem przyszłej solidarności czynów. Dziś bardziej niż kiedykolwiek winna sprzymierzona z

nami Rosja streścić w sobie duszę słowiańską. Wszystkim słowianom należy stanąć dookoła Rosji. Czego potrzeba, by podobne ugrupowanie zapewnić? Zawrzeć pewną liczbę porozumień. Pewną liczbę porozumień, z których żadne nie jest nieziszczalne“.

—0—

Siódmy list pisarza polskiego do polskiego mieszczanina.

—0—

Już wstałem i iść miałem do Ciebie, Pawie, abyśmy, nareszcie ową świątynię Koreańską odwiedzili, gdy zastąpiło mi drogę młodzieńców kilku i do miejsca przykulo. A że byli to kawalerowie jurni i ogień z oczu im tryskał a żywił z twarzy ich buchał, okazałem się przeto powolny i do słuchania ich mów skłonny.

Zasiedliśmy tedy razem wszyscy jak na komendę i ów pierwszy, który malarzem się nazwał w takie odezwał się słowa:

— „Piszesz pan, słyszałem, do mieszczanina polskiego. Doskonale! Otóż zechciej pan oświadczyć temu panu, iż my malarze-artyści wzywamy go do zniszczenia oraz do spalenia na stosie, za miastem, wszystkich oleodruków i reszty marnych reprodukcji. Powtóre, wzywamy go, mieszczanina sławetnego polskiego, do wprowadzenia zwyczaju, dostatecznie już w Paryżu rozpowszechnionego, zwyczaju uświetniania wszelkich uroczystości domowych, jako to: zaręczyn, ślubów, chrztów i t. p. przez nabywanie i dekorowanie mieszkań swoich oryginalnymi obrazami malarzy polskich. Potrzebie, wzywam go, mieszczanina polskiego nie tylko do wykonywania tego zwyczaju pięknego, ale i do zachęcania innych warstw i stanów ludności, aby ów zwyczaj chwalebny najrychlej w życie wprowadzili i do statutu powszechnego prawa zwyczajowego co najrychlej wciągnęli. Aby zaś postanowienie owe oraz uchwała martwemi jeno znakami nie były wzywamy na ostatek sławetnego mieszczanina oraz innych przedstawicieli stanu tego potężnego, aby zwrócili się do znakomitego i tyle sławy Polsce przysparzającego stanu malarskiego, zamawiając na razie, na potrzeby najbliższe 50,000 obrazów oryginalnych w celu najpóźniejszego upiększenia skromnych domostw mieszczaniskich.“

Czy już wszystko? Spytałem.

— „Jamais! zawołał malarz. Jeszcze nie wszystki! Otóż, w razie, gdyby mieszczanin polski na odezwę ową naszą okazał się głuchy i obojętny, wówczas my temże i na jego potrzeby i na jego interesy odpowiemy. Ot, teraz, panie, dopiero już! Dixi!“

Wstrząsnął lekko głową i dłońmi obie na kolanach rozkręczywszy, a głowę naprzód nieco wychylił, a ciało całe na-

przód wystawiając, utkwiał we mnie spojrzeniem, o woli twardej i niezłomnej świadczące.

Nakłoniłem się nieco do biurka, by malarza owego dzielnie stanu swego brzmiego na piśmie utrwalić, gdy niecierpliwie odezwał się rzeźbiarz:

— „Tysiąca pomników — mówił, trzepocząc palcami, tysiąca równo tysiąca pomników brakuje Warszawie, aby się stała podobną do Paryża i do innych stolic światła! Tylko pensjonarki i szwaczki mogą się zachwycić Warszawą dzisiejszą, która tak się ma do Paryża, jak trzy do tysiąca. Bardziej pospolitego i bardziej duszącego miasta monotonią swoją nie masz na kuli ziemskiej. Na całej Marszałkowskiej żadnego pomnika, żadnego przeszłości powiewu, na całym jak długi, Nowym Świecie, toż samo. Taki zaduch teraźniejszości, współczesności, przyziemności, że, jakom powiedział, udusić się poprostu można, jak w izbie od stu lat nie wietrzono!“

— „Jakież więc żądania stawiacie, panowie?“

— „Żądamy wystawienia tysiąca pomników w Warszawie, a też i w innych miastach Królestwa“.

— „Mamże donieść o tem mieszczaninowi polskiemu?“

— „Tak, upoważniam Pana do oświadczenia sławetnemu mieszczaninowi polskiemu, iż o ile żądania nasze wykonane nie będą, my protestować na świat cały będziemy przeciwko krzykaczom, bałamuącym opinie kraju i Europy przez rozpowszechnianie fałszywych informacji o świetnym stanie kultury polskiej“.

Ledwie zdążył głos rzeźbiarza na piśmie utrwalić, gdy głos z kolei podniósł literat

A że mówił dłużej nieco, przeto do listu następnego streszczenie mowy jego odkładam.

Jan Bełcikowski.

P. S. Nie mogę jednak powstrzymać się od wypowiedzenia słów kilku w obronie marzeń. Czynię to tak na wypadek wszelki. Przyszły mi bowiem właśnie na myśl słowa mądrego bardzo człowieka, Welasa, który pomimo uczoności swojej przyznał ostatecznie, że wszystkie pałace ludzkości miały początek w Żmłach na Łódzie, rzeczywistość dzisiejsza wyrosła z marzeń dnia wczorajszego.

—0—

Z Litwy i Rusi.

Asekuracja robotników.

Przemysłowcy wileńscy zwrócili się do gubernatora z prośbą o poparcie ich starań przed ministerjum handlu i przemysłu w tem by zarząd mającego się zorganizować północno-zachodniego Towarzystwa asekuracji robotników przebywał nie w Białymstoku, a co starają się fabrykanci białostoccy, lecz w Wilnie, jako w centrum administracyjnym i kulturalnym kraju.

otrzymywać zapytania, któreby waszej książęcej wysokości w danej chwili były niepożądane. Z drugiej strony byłoby dobrze, gdyby wasza wysokość sama zdradzała chęć dawania odpowiedzi przez podniesienie ręki. Dla mojej orientacji proszę przeto waszą królewską wysokość podnieść rękę w ukos, nieco na bok, jeśli pytanie będzie dla waszej wysokości niepożądane i prosto w górę, jeśli wasza wysokość zechce naprawdę odpowiadać.

Co dotyczy doktora Ueberbeina to napełniał on całą salę wykładową swoją hałaśliwą wesołością i gadatliwością, przyczem rzeczowość znikła kędyś zupełnie.

Z Klausem Henrykiem nie porozumiewał się on tak jak Kuertchen, aby mógł odpowiadać tylko wtedy, gdy mu się będzie podobało, lecz wyrwał go sobie pytaniem narówni z innymi z niewymuszoną uprzejmością bez kłopotliwego uwzględniania wysokości swego ucznia. A niewłaściwe odpowiedzi Klausem, zdradzające jego nieprzygotowanie, zdawały się napełniać nauczyciela jakąś szaloną radością i budzić w nim wielką wesołość.

— Oho! — wołał on śmiejąc się i przechylając głowę na bok. — O Klause Henryku! O krwi książęca! O waszą królewską nieświadomości! Surowa problematyka życia znalazła pana nieprzygotowanym. Otóż mnie człowiekowi bywałem wypadła oświecić waszą nieoświeconą.

I nauczyciel sam dawał odpowiedź na pytanie postawione uczniowi, ale nie pytał już innego ucznia, gdy od Klausem Henryka otrzymał odpowiedź błędną. Sposób nauczania innych nauczycieli był bezpretensjonalny, ograniczający się do wykładu.

Głodówka w więzieniu.

Do pism rosyjskich donoszą z Wilna, że skutkiem spóźnionej pomocy lekarskiej zmarł z wycieńczenia i od zawrotu kiszek garbarz ze Smorgoń, Gotowko.

Na wieść o tem jakoby więźniowie polityczni ogłosili głodówkę.

Pogłoski o możliwości wojny rosyjsko-chińskiej szerzą się coraz bardziej wśród ludności Mandżurji. W Charbinie i Wierchneudzińsku, według „Rieczy“, wojnę uważają za nieunikloną i w związku z tem umowy handlowe pomiędzy kupcami chińskimi i rosyjskimi zawierane są na bardzo krótki termin. Podobny objaw daje się zauważyć w całym kraju Zabajkalskim.

Według pism rosyjskich, jeżeli stan niepewności i rezerwy w stosunkach handlowych, wywołany oczekiwaniem wojny, potrwa dłużej — będzie to miało decydujący wpływ nie tylko na miejscowy ruch handlowy, ale pośrednio dotkliwie odbić się może na niektórych gałęziach przemysłu Rosji europejskiej.

Z sąsiedztwa.

Ze zgierskiego Tow. gimnast. „Bieg“.

(c) Wczoraj, o godz. 3 po poł., w lokalu własnym przy ul. Strykowskiej w Zgierzu pod przewodnictwem p. K. Trzebskiego, odbyło się roczne ogólne zebranie członków zgierskiego Tow. rozwoju fizycznego „Bieg“.

Według odczytanego na wstępie obrad sprawozdania, Towarzystwo w pierwszym roku swego istnienia rozwijało się dość pomyślnie i liczy obecnie 120 członków, w tem 14 pań i 106 panów.

Ćwiczenia gimnastyczne odbywały się pod kierunkiem p. J. Kopezyńskiego 3 razy tygodniowo, 1 dla pań, a 2 razy dla mężczyzn. Stwierdzono jednak fakt smutny, że o ile w początkach rozpoczęcia działalności Towarzystwa liczba uczęszczających na ćwiczenia zwiększała się i dosięgła 46, o tyle pod koniec roku sprawozdawczego zaczęła się zmniejszać i spadła do 17. Na takie zobojętnienie do gimnastyki, która jest przecież jednym celem „Biegu“, zwrócić uwagę zbranych p. Kopezyński zachęcając do licznego uczęszczania na ćwiczenia, bo tylko wtedy mogą one być prowadzone planowo i z istotną korzyścią dla członków.

Sprawozdanie kasowe wykazało, iż Tow. w r. z osiągnęło dochodu z wpisów, składek członkowskich oraz z zabaw i z przedstawień teatralnych — 601 rb. 6 k., wydatkowało zaś — 584 rb. 95 k. czyli że w kasie na rachunek r. b. pozostało 15 rb. 81 k.

W dalszym ciągu obrad, oprócz spraw

mniej wagi, poddano pod dyskusję wniosek przeniesienia siedziby Towarzystwa do lokalu „Lutni“, jako dogodniejszego do uprawiania gimnastyki. Sprawę tę większością głosów przekazano do rozważenia nowemu zarządowi z warunkiem, aby po przeprowadzeniu pertraktacji z zarządem „Lutni“, dla ostatecznego zażyczenia sprawy zwołał ogólne zebranie.

Nadto zarządowi przekazano sprawę wydzierżawienia placu na boiska; zorganizowanie w łonie Towarzystwa kółka cyklistów oraz kółka gry w piłkę nożną, urządzenie d. 2 marca r. b. popisów gimnastycznych z odczytem o higienie w sali „Lutni“, a w kwietniu widowiska teatralnego w tymże lokalu. Oprócz tego w lipcu i sierpniu Tow. urządzi kilka zabaw leśnych, a nadto zamierza wziąć udział w popisach i zawodach gimnastycznych, mających się odbyć w r. b. w Łodzi i Pabjanicach.

Do nowego zarządu weszli: pani L. Majeranowska oraz pp.: K. Pestkowski, F. Andrzejewski, J. Kopezyński, E. Duszkiewicz M. Popławski, J. Swiercz, F. Jakóbski, A. Skowroński i J. Błaszczowski.

Na zastępców członków zarządu wybrani zostali: Pani B. Golimowska, K. Golimowski i J. Lewandowski.

Obrady ukończono o godzinie 6 i pół wieczorem.

Posiedzenie w magistracie zgierskim

(c) W piątek ubiegły w magistracie zgierskim, przy udziale fabrykantów i obywateli, odbyło się posiedzenie radnych miasta w sprawie uczczenia obchodu 300-lecia panowania Domu Romanowich.

Dla uczczenia tej rocznicy uchwalono wybudować w Zgierzu szpital, którego brak daje się odczuwać dotkliwie.

Kasa miejska zaofiarowuje pod tę budowę 5 morgów ziemi, położonej pomiędzy szosami łączącą i piątkowską, oraz 20 tys. rb. które będą wypłacone ratami w ciągu lat czterech.

Nadto uchwalono w d. 5 marca r. b. wypłacić z kasy miejskiej robotnikom pozbawionym pracy 500 rb., zarządowi chrześcijańskiemu Tow. dobroczynności 200 rb. i żydowskiemu Towarzystwu dobrocz. 50 rb.

Na iluminowanie i dekorację gmachu magistratu na dzień jubileusza postanowiono wydatkować 150 rb.

Treść tej uchwały zakomunikowano władzy wyższej celem zatwierdzenia takowej.

Zgierski komitet niesienia pomocy robotnikom pozbawionym pracy.

(c) Zgierski komitet niesienia pomocy robotnikom pozbawionym pracy wskutek kryzysu przemysłowego, został przez gubernatora zalegalizowany i rozpoczął już swoje czynności.

Zapał, z jakim komitet jął się swego szczytnego zadania, wywołał w mieście ogólne uznanie. Wszyscy widzą w tej ruchliwości komitetu potrzebę niesienia obojętnej pomocy dotkniętym przez los robotnikom. Nie ulega też wątpliwości, iż wszyscy mieszkańcy Zgierza przejmą się tą potrzebą, poprą usiło-

bo w majątku ojca swego mógł być chłopak korzystać z daleko większych dostatków, niż w „Bażanciarni“.

Nie podobały mu się więc ani konie wierzchowe, powóz uważał za lichy a brek w formie przestarzały; potajemnie sarkał też na jedzenie. Dagobert hrabia Truemerhsuff, chłopiec o żywości i ruchliwości Charta, trzymał z Bogumilem pod każdym względem.

Gospodarkę i życie w „Bażanciarni“ określał on w rozmowach z sobą jednym dosadnym słowem: świątwno. Świątwnem było dla nich przypinanie osobnego kołnierzyka do koszuli, albo gra w tenisa w zwykłych marynarkach. Ale Klaus Henryk nie znał takiego zastosowania tego ostrego słowa.

Dotąd nie wiedział on weale, że można mieć koszule szyte razem z kołnierzykami i posiadać jednocześnie tyle kostjumów, ile ich posiadał Prenzlau. I on byłby może chętnie użył słowa „świątwno“, ale nie mógł przecie zapomnieć, że chodził w cerowanych pończochach. Obok Prenzlaua był Klaus nieelegancki, a obok Trummerhauffa niezdrany.

Ten ostatni bowiem był szlachetny, jak zwierzę rasowe: jego nos był długi i ostry o cienkich, ruchomych nozdrzach, na skroniach grały mu błękitne, cienkie żyłki, uszy miał małe i pięknie wycięte. Z kołnierzyków i mankietów, które zapinał złotymi łańcuszkami, wychylały się białe, isticie damskie pieszczone ręce, ze starannie pielęgnowanymi paznokciami a pod mankietem jednej ręki widniała wytworna złota bransoletka.

(d. c. n.)

TH. MANN

23)

Królewska Wysokość

POWIEŚĆ.

Tłumaczył z niemieckiego K. HOWORKO.

Do pomocy miał Kuertchen młodego nauczyciela z tytułem doktorskim, człowieka ruchliwego, pracowitego i wymownego, który całym swoim zachowaniem, myśleniem i czuciem wpłynął na Klausem Henryka może bardziej, niżby sobie tego życzyć należało. Był też na zamku nauczyciel gimnastyki nazwiskiem Zotte.

W nawiasie powiemy, że doktorowi Ueberbeinowi na imię było Raul. Reszta potrzebnych zakładów nauczycieli dojeżdżała codziennie z miasta koleją.

Klaus Henryk spostrzegł z zadowoleniem, że wymagania, które mu stawiano, zmniejszały się coraz bardziej. Zarówno podczas lekcji jak i przy poprawianiu zadań piśmiennych nie omieszkał Kuertchen okazać Klausowi Henrykowi swojego taktu.

Niebawem po założeniu konwiktu, poprosił on swego dostojnego ucznia do siebie do gabinetu i rzekł dosłownie:

„byłoby to przeciwne interesom ogółu, gdyby wasza książęca wysokość podczas naszych wspólnych ćwiczeń naukowych miała

wania komiteta i widmo nędzy, które zaczęło już wdzierać się do izb robotniczych, zostanie w porę odwrócone.

Bracia robotniczo pośpieszyli chętnie zapisać się w szeregi pomocnicze komitetu, dzięki temu szeregi te już prawie skompletowane. Lista i adresy naczelników dzielnicowych oraz ich pomocników, zostaną w tych dniach ogłoszone.

Miasto podzielono nie na 12 dzielnic, jak pierwotnie projektowano, lecz na 13.

Właściciele domów, zamiast 2% od dochodu brutto jak pierwotnie uchwalono, będą składać do kasy komitetu 10% od opłaconego z domów podatku podymnego. Norma ta obejmuje tych tylko właścicieli domów, którzy płacą podatek podymnego nie mniej jak 40 rubli.

Naturalnie pozostali właściciele domów jakkolwiek nie objęci normą płatniczą, nie będą chyba obojętniejsi od zamożniejszych współobywateli i pośpieszą z ofiarami wedle możliwości.

W ogóle prace przygotowawcze komitetu postępują bardzo sprawnie. Pomimo różnicy stanów i wyznań, wszyscy zorganizowani do akcji ratunkowej zabierają się do pracy zgodnie, wszyscy przejęli się jednym duchem, złączeni jedną myślą. To też śmiało rzec można iż praca ta, podjęta w imię miłości bliźniego, przyniesie pożądane owoce i robotnicy, którym kryzys przemysłowy wytrafił z ręki narzędzie walki o byt — pracę, przetrwają szczęśliwie czas krytyczny i może niezadługo, może nawet przy tych samych co dawniej warsztatach staną do pracy z tem większą ochotą, że ogół wśród którego pracują umie ich cenić, umie w potrzeby ich wniknąć, a nawet śpieszy dla nich z groszem ofiarnym.

Groźny pożar w okolicy.

(a) We wsi Kościelnej Bogdanowie pod Piotrkowem w tych dniach, w zabudowaniach właściciela Walentego Robaka, wybuchł nagle groźny pożar i szerzył się tak szybko, iż wkrótce objął 4 obory i tyleż stodoł napełnionych zbożem i paszą, a nadto dosięgnął już jednego z domów mieszkalnych.

Na ratunek pośpieszyli miejscowa straż ogniowa ochotliwie z Parzawic, przemiejąc wspólnymi siłami pożar umiejscowiono.

Straty wynoszą kilkadziesiąt rubli. Przyczyna pożaru niewiadoma.

—o—

Z Warszawy.

Tow. właścicieli domów w Warszawie.

Zarząd powyższego Tow. opracował dane statystyczne co do szkolnictwa w Warszawie, z którego dowiadujemy się, że w Warszawie przeszło 20,000 dzieci wcale się nie uczy, a każdy mieszkaniec płaci na szkolnictwo zaledwie 49 kopiejek.

Są to niedwuznacznie smutne stosunki, ale w Łodzi także nie lepsze. Jakże nam daleko pod tym względem do żydów, wśród których nie ma prawie analfabetów.

Oświata jest u nas, niestety, tylko przywilejem sfer posiadających, co widać z tego, że rozdział klasowy pogłębia się stale w społeczeństwie polskim i prowadzi do konfliktów i wstrząśnień, które przy każdej sposobności zagrażają spokojnemu biegowi życia.

Przezorne społeczeństwa dążą do zacieśnienia rąk klasowych a jednym ze środków ku temu jest oświata.

Konfiskata.

Z polecenia komitetu do spraw prasowych policja skonfiskowała broszurę Kazimierza Lubeckiego p. t. „Katechizm Skargi i Krasieńskiego.“

Z estrady.

Koncert Fr. Kreislera.

Toujours les perdrix — wieczór wyjątkowy jednego z najznakomitszych skrzypków, któremu krytyka na obu półkulach zgodnie udzieliła palmy pierwszeństwa, a w programie „Koncert“ Mendelssohna i „Rondo Capricioso“ Saint-Saënsa, pozatem z pół tuzina z okładem drobniaków, pozbawionych głębszej treści i najważnych w wyrazie miniatur muzycznych z XVII wieku — oto typ programów ostatniej doby.

Od tego zarzutu kompromisowej sztuki uwolnić nie można i Kreislera, który mógłby sobie pozwolić na odegranie choćby koncertu Brahmsa, jeżeli trudno z Beethovena w braku orkiestry.

Wykonanie wspomnianego powyżej programu było na wysokości tych wspomnień, które pozostały nam po zeszłorocznym występie genialnego odtwórcy. Na wyróżnienie

nie zasługuje trzecia część koncertu Mendelssohna, ten żart subtelny muzyka, goniącego za wytwornym uśmiechem wieszczki. W wykonaniu p. Kreislera nie była to ta szalona gonitwa dźwięków, tłoczonych się jedno na drugie w jakimś szarym tumanie bezbarwności, jak to u wielu mniej powściągliwych skrzypków się zdarza. Otóż ten umiar artystyczny i stylizacja wykwintna, nie pozbawione przytem serdecznego i ożywego ciepła stanowią pokazywany plus, który onegdajszego koncertanta z grona innych skrzypków wyróżnia. Takim skrzypkiem wyjątkowym jest również Thibaud, a był do niedawna Ysaye.

Na fortepianie towarzyszył soliście prof. Urstein, stwarzając bardzo subtelne tło i z powodzeniem miejscami zastępując orkiestrę.

F. Halpern.

—o—

Z sali obrad.

Stow. prac. przemysłu włóźkowego.

(d) W sobotę dn. 8 lutego w lokalu własnym przy ul. Zielonej № 32 odbyło się ogólne miesięczne zebranie członków Stowarzyszenia zawodowego robotników przemysłu włóźkowego w Łodzi, przy udziale 70 członków.

Posiedzenie o godz. 8 wiecz. zajął prezes Stow. p. Gustaw Hampel, pióro trzymał p. F. Ludwik, który odczytał protokół z poprzedniego zebrania, następnie zabrał głos p. Hampel, który, zaznacząwszy pomysły rozwój Stowarzyszenia, liczącego obecnie do 400 członków, podkreślił, jako objaw nienormalny, bardzo słaby liczebnie udział polaków w Stowarzyszeniu (zaledwie 8 proc.) z względu zaś zjednoczenia obu narodowości w pracy zawodowej, w interesie rozwoju Stow. zebrani uchwalili iż na przyszłym ogólnym rocznym zebraniu, jakie się odbędzie w dniu 8 marca r. b. obowiązkowo członkowie Stow. powołają do udziału w zarządzie polaków.

Uchwalono wniosek, wobec ogólnej stagnacji i faktu, że wiele fachowców tkaczy włóźkowych pozostaje bez zajęcia, aby na przyszłość nie przyjmowano przez czas trwania kryzysu niewykwalifikowanych ludzi do pracy, ani do nauki, aby dać możliwość zarobku pozbawionym pracy członkom związku, przy czem zebrani wykreslili z grona swego jednego z członków, nie stosującego się do tejsze umowy.

Następnie na zebraniu przyjęto 11 osób w poczet członków, zebrano składkę, oraz wpisów 40 r., wniosek o założeniu czytelnicy, oraz zaprenumerowania pism pozostawiono do ogólnego rocznego zebrania, poczem o g. 10 posiedzenie zamknięto.

U czeladników zduńskich.

Wczoraj w lokalu własnym przy ulicy Głównej nr. 11, odbyło się kwartalne zebranie członków zgromadzenia czeladników zduńskich.

Zebraniu przewodniczył starszy cechu p. A. Kapuściński, w asystencji podstarszego p. I. Godzińskiego i opiekuna cechu p. J. Rosińskiego.

Sprawdzono stan kasy, w której znaleziono 231 rb. 4 k. oprócz 430 rb. złożonych w depozyt w Towarzystwie wzajemnego kredytu przemysłowców łódzkich.

Uchwalono podnieść składki szpitalne z 20 k. na 30 k. tygodniowo, oraz powiększyć wypłatę członkom wsparć w razie choroby o 1 rb. tygodniowo i w razie śmierci o 5 rubli.

Następnie wybrano do komisji rewizyjnej pp.: Józefa Podgórskiego i Antoniego Placa.

Z Tow. zwolenników sportu.

(d) Onegdaj w sobotę dn. 8 lutego, o godzinie w pół do 9-ej wieczorem, w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej nr. 108 odbyło się ogólne roczne zebranie członków łódzkiego Towarzystwa zwolenników sportu przy udziale 41 członków.

Zajął posiedzenie prezes Towarzystwa, p. Władysław Sokolewicz, poczem zebrani powołali na przewodniczącego obrad p. Aleksandra Flacha, który ze swej strony zaprosił na asesorów pp. Stanisława Macińskiego, Wacława Jagusia i Walentego Króla, pióro trzymał p. W. Dutkiewicz.

Prezes Towarzystwa p. Sokolewicz odczytał sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły, zaznaczając przytem opaność członków we wpłacaniu składek oraz uczęszczaniu na lekcje gimnastyki, następnie skarbnik Towarzystwa p. Surowiński odczytał sprawozdanie kasowe za rok ubiegły, zaznaczając, że Towarzystwo spłaciło już wszystkie długie, oraz kierownik gimnastyki, p. Michał Kędzia przeczytał sprawozdanie sportowe, z którego wynika, że na lekcje gimnastyki przeciętnie uczęszcza 18 członków,

wszystkie trzy relacje przez zebranie zostały przyjęte.

Na wniosek zarządu uchwalono starać się o zmianę ustawy, mianowicie, aby członek protektor płacił 1 rb. wpisowego, zamiasł obecnie obowiązujących 2 rb., oraz uchwalono, aby każdy członek w miarę możliwości wprowadził do Towarzystwa 1 nowego członka.

Wniosek urządzenia publicznego popisu jednogłośnie przyjęto, następnie przystąpiono do wyborów członków zarządu, oraz komisji rewizyjnej.

Do zarządu weszli pp. Wacław Sokolewicz, Władysław Pytłasiński, Witold Wasilewski, Aleksander Flach, Roman Preś i Wacław Jaguś, ponieważ jednak p. Flach zrzekł się mandatu wobec swych zajęć w komitecie obywatelskim, przeto do zarządu wszedł mający z kolei największą ilość głosów dr. Wincenty Dutkiewicz.

Na zastępców wybrano pp. Ludwika Kralla, Juliana Wronowskiego, Marjana Figla i Władysława Tarnowskiego.

Do komisji sprawdzającej weszli pp. Aleksander Flach, Józef Gaczyński i Walenty Król.

Na zastępców powołano pp. Władysława Kuligowskiego i Wiktora Kraszkiewicza.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 11-ej wieczorem.

Ze Zgromadzenia kuchmistrzów łódzkich.

(d) W uzupełnieniu sprawozdania z zebrania starszych kuchmistrzów podajemy następujące szczegóły przeprowadzone w sprawozdaniu.

Niespodziankę niektórym pp. kuchmistrzom zrobiło pojawienie się na zebraniu p. Kurta Stieber'a, przedstawiciela Towarzystwa „Maggi“, który przyrzadziwszy na poczekaniu wyborcy rosół z kostek „Maggi“ częstował takowym zebranych.

Pomimo, że pp. kuchmistrzowie mają wybredne podniebienie jednak rosół smakował wszystkim wybornie.

Z kasy rzemieślniczej.

Kasa pożyczkowo-oszczędnościowa rzemieślników chrześcijan (przy Resursie rzemieślniczej) rozwija się niespodziewanie pomyślnie.

Resursa ulokowała tam 3000 rb. z zysków wystawowych, cech fryzjerów zdeponowała 2700 rb., piekarze złożyli 500 rb., tokarze 550 rb., czeladnicy fryzjerscy 200 rb., ślusarze nabyli udział.

Dowodzi to, że rzemieślnicy zrozumieli potęgę zjednoczenia się ekonomicznego i czują, że łącznymi siłami mogą się uniezależnić materialnie.

Ale kasa podejmuje się innych zadań — oto np. przeprowadza operacje kasy przezorności pracowników piekarni p. Walentego Kopczyńskiego, oddziaływa na udzielanie pomocy początkującym i t. d.

Na czele rady kasy stają pp.: A. Laszkowski i M. Kapuściński; do zarządu należą pp.: M. Nitecki, F. Wileński, Borkowski i Kowalski, komisja rewizyjna składa się z pp.: H. Schüsslera (wice prezesa Resursy rzemieślniczej), G. Wolskiego, L. Kostrzewy i J. Rynkowskiego.

O ile wszystkie cechy i stowarzyszenia rzemieślnicze rozumieją i oceniają należycie znaczenie własnej kasy — można być pewnym, że kasa, mieszcząca się narazie przy ul. Widzewskiej № 117, stanie się jedną z poważniejszych instytucji finansowych w Łodzi.

U majstrów fabrycznych.

W sobotę wieczorem w lokalu własnym na Nowym Rynku nr. 6, odbyło się miesięczne zebranie stowarzyszenia majstrów fabrycznych. Zebrano się 65 osób.

Na przewodniczącego wybrano inżyniera p. Przedpeńskiego, który na asesorów zaprosił pp. Pestkowskiego, Primma, Szymańskiego, Kelnera, Janiszewskiego, Czarnieckiego i Kozłowskiego.

Przedewszystkiem odczytano protokoły różnych sekcji, poczem przewodniczący p. Przedpeński zapoznał słuchaczy z ruchem kooperatywu. Następnie omawiano kwestję obchodu 20-lecia istnienia stowarzyszenia, przypadającego 30 marca r. b. Sprawę tę uchwalono rozstrzygnąć na ogólnym zebraniu, które zwołane jest na 23 b. m.

Oprócz tego przyjęto w poczet członków 4 osoby.

—o—

Kalendarzyk.

Dziś Scholastyki P.
Jutro Objaw. N. M. P.
Imiona słowiańskie dziś Tomiła bż.
Jutro Świętochna.
Wschód słońca o g. 7 m. 31.
Zachód " " 4 " 59.
Długość dnia " 9 " 28.
Teatr Polski. Jutro „Poeci się żenią“.
Pocz. o g. 8 m. 15 w.

Teatr Popularny. Jutro o g. 8 m. 15 wiecz. „Mał o dwóch żonach“.

Stożeczny cyrk L. P. Truzzi (Rynek Targowy), Dziś wiecz. wielkie sportowe przedstawienie, o g. 10 dalszy ciąg walki francuskiej.

Kinematografy. Odeon, Casino, Moderne, Luna, Oaza, The Bio Express, Optique Parisienne. Nowe interesujące programy.

Biblioteka Stebelskich. (Mikolajewska 59) otwarta codziennie od g. 9-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza“. (Piotrkowska 103) otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

Czytelnia Tow. kultury polskiej. (Piotrkowska 91) otwarta w dni powszednie po godzinie 6-ej do 9-ej wieczorem, a w niedziele i święta od godziny 3-ej do 6-ej wieczorem.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91), otwarte codziennie od godziny 4-ej po południu do 10 wieczorem, w niedziele i święta od godziny 12-ej w południe do 10-ej wieczorem.

—o—

KRONIKA.

Nowa filja pocztowa.

(dt) Władze pocztowo-telegraficzne z dniem 1 marca r. b. otwierają nową filję pocztowo-telegraficzną przy ulicy Rządowskiej pod nr. 7.

Nowa tkalnia.

(dt) Właściciel tkalni przy ulicy Karola pod nr. 11, Henoch Lubiński otwiera w świeżo pobudowanym budynku nową tkalnię, która zatrudniać będzie 30 robotników.

Z prasy perijodycznej.

Komunikują nam, że wydawnictwo „Flirtu Salonowego“ z dniem 1 lutego zmieniło nazwę na „Tygodnik Matżeński“, który z flirtem nie będzie mieć nie wspólnego, traktując poważnie pośrednictwo przy zawieraniu małżeństw.

Dla wygody podróżnych.

Dla wygody podróżnych, jeżdżących koleją W.-W. w pociągach nocnych kurjerskich, jak również w wagonie sypialnym, oraz w porze letniej, w pociągach między Warszawą a Ciechocinkiem, zarząd kolei, celem zapewnienia spokojnego snu i niebudzenia podróżnych podczas rewizji biletów, wprowadził nowości tego rodzaju, iż podróżni, zajmując według wykupionych biletów miejsca w wagonie, oddawać będą bilety przewodnikowi wagonu, wzamian za to otrzymywać będą od tegoż przewodnika, pokwitowanie. — Tym wtęc sposobem, podczas rewizji biletów w pociągu, podróżni nie będą już interpelowani, gdyż przewodnik wagonu okaże taką ilość biletów kontrolującemu wagonu, na jaką wydał pokwitowanie z książki sznurowej.

Powtórne zebranie robotnicze.

Wybrana czasowo komisja na zebraniu robotniczym w dniu 2 lutego podała prośbę na imię p. piotrkowskiego Gubernatora o zezwolenie zwołania powtórnego zebrania na dzień 16 lutego w celu wyboru komitetu robotniczego dla niesienia pomocy robotnikom bez pracy.

Dezynfekowanie wagonów tramwaj.

(dt) W celu uniknięcia mogących powstać w naszym mieście epidemii, gubernator piotrkowski wydał rozporządzenie, aby wagony tramwaj miejskich były obowiązkowo codziennie dezynfekowane.

Nadzwyczajny koncert.

Szerokie koła melomanów łódzkich, pozostających jeszcze pod bezpośrednim wrażeniem, wyniesionem z sobotniego koncertu Fr. Kreislera, acieszy wiadomość, że udało się pozyskać tego niezrównanego mistrza-wirtuoza, jednomyślnie uznanego za króla skrzypków współczesnych, na powtórnym występie.

W powrotnej drodze z Petersburga za granicę, znakomity Kreisler da w Łodzi w tę sobotę wielki koncert z programem zupełnie zmienionym. Wieść ta będzie cieszącą zwiastczą dla tych wielu osób, które w ubiegłą sobotę odeszły od kasy sali koncertowej bez biletów.

Sprzedaż biletów już rozpoczęta w składzie instrumentów muzycznych Friedberga i Koca, Piotrkowska 90.

Strajk.

(dt) W fabryce szpilek drewnianych Antoniego Zeh, przy ulicy Andrzeja pod nr. 59 robotnicy, w liczbie 47 osób, przed 2 tygodniami zostali zawiadomieni, że po upływie 14 dni płaca od sztuki będzie zredukowana w stosunku 10 do 20 procent, płaca tygodniowa obniżona o 50 kop. na tydzień każdemu robotnikowi, oraz że fabryka będzie czynną tylko 4 dni w tygodniu.

Obecnie robotnicy na warunki te się nie zgodzili i pracę porzucili.

Wymówienie pracy.

Z fabryki Izzaka Kohna, ulica Miłcza, komunikują nam, że fabrykant, Kohn, wymówił tkaczom pracę na dwa tygodnie, tłumacząc się, że nie ma roboty, więc zmuszony jest pracę przerwać. Po odrobieniu dwóch tygodni przywoływał pojedynczo tkaczy do kantoru i zapowiedział każdemu, że od dnia 5-go lutego urywa 1 kop. na tysiąc wątków, komu się zaś nie podoba, może zabrać paszport. Do tego czasu płacił 5 i pół i 6 kop. za tysiąc wątków, a teraz 4 i pół do 5 kop.

Okradzenie szantano.

(b) W sobotę wieczorem złodzieje dostali się do piwnic teatru „Uraja” przy ulicy Cegielińskiej nr. 34. skąd skradli 100 butelek wina szampańskiego. wartości 350 rubli.

Kradzież 3,000 rubli.

(dt) Do składu towarów Pinkusa Neumanna na ulicy Nowomiejskiej pod nr. 20, w sobotę zakradli się niewykryci złoczyńcy i skradli towarów na sumę 3,000 rb.

Tajemniczy kupujący.

(g) Do owocarni Abramsona przy ul. Zawadzkiej 6, przyszedł jakiś mężczyzna i zażądał zapatek. Gdy miał płać, rozpiął nagle palto z pod którego buchnął płomień. Stojący tuż przy kupującym właściciel uległ dość dotkliwym oparzeniom, a nieznamy, skorzystawszy z zamieszania, jakie wynikło w sklepie, uciekł. Zawiadomiona policja wdrożyła śledztwo w celu wykrycia sprawcy tajemniczego wybuchu ognia.

Syn i matka.

(oh) Syn pańi Zofji Marko, pan Feliks, nosił w sercu swem do matki żal jakiś głęboki, czuł przytem że, pozbył się mógłby tylko za pomocą pięści, ale że jakoś to nie przystoi synowi matkę pięścią okładać więc długo żał ten w sobie gniebił.

Wczoraj jednak nadeszła chwila, w której syn przyszedł do przekonania że gdy „nikt nie widzi”, to można, a nigdzie przecież nie znalazłby tak wygodnego, bo ciemnego miejsca, jak w korytarzu domu № 15 przy ulicy Grabowej, skorzystał więc sposobności i matkę swoją w ciemnym korytarzu, gdzie nikt i on, sam nie widział — naokładał pięściami co nie miara i liczne pozostawił na twarzy matki...

Napady.

(oh) Dniem napadów możnaby nazwać ubiegły dzień sobotni, a to dla tego że od godziny 10 wieczór do ranka dnia niedzielnego, wzywano Pogotowie 4 rasy do pokieroszowanych i porażonych nożami.

Pierwszy napad miał miejsce na ulicy Nowej № 40, gdzie napadnięty został w własnym mieszkaniu Gotfried Niemczek. G. otrzymał kilka ran w ręce, jakimi się zastąpił przed ciosami.

Drugi napad miał miejsce przed domem № 265 przy ulicy Wólczańskiej, gdzie pobity i porażony został Adolf Berez.

Ofiarą trzeciego napadu był Piotr Katołik, któremu zadano kilka ran w plecy.

Wreszcie na zakończenie tej nocy napadów, niewiadomy jakiś sprawca poturbował Józefa Kadisza.

— 0 —

Zawiadomienia.

Z Teatru Polskiego komunikują nam co następuje:

Jutro o godzinie 8 i pół wieczorem po cenach popularnych „Poeci się żenią”.

W środę dawno nie grana krotokh-wila Kratza i Hofmana p. t. „Pies gończy”; ceny niższe.

We czwartek ukaze się wspaniała tragedia historyczna Adama Asnyka p. t. „Kiejstut”, do której dyrekcja przygotowała całkowicie nową wystawę i stylowe kostjmy i zbroje. Dekoracje pędzla p. Szczepana Kamińskiego wiernie odtwarzające epokę.

Pierwszorzędna obsada sztuki i reżyserja p. Bednarczyka, jako też i ciekawy utwór wróżą długotrwałe powodzenie.

Wkrótce wystawiona będzie głośna sztuka Wiktoryna Sardou p. t. „Za ojczyznę”, która ze względów cenzuralnych przez czas dłuższy nie mogła być grana.

Przekładu dokonał p. Włodzimierz Maliszewski.

Z Teatru Popularnego komunikują nam co następuje:

Jutro, we wtorek „Mąż o dwóch żonach” komedia.

We środę i czwartek „Żonaty kawaler” wodewil ze śpiewami.

W Piątek, wznowienie „Zaczarowane kolo” baśni dramatyczna L. Rydla.

W sobotę po południu „Lęcja” po cenach najniższych.

W przygotowaniu głośna satuka w 5

aktach Sardou p. t. „Ojczyzna” grana na wszystkich scenach z olbrzymim powodzeniem—nowe dekoracje i kostjmy.

Przedstawienie dla młodzieży. Komitet „Związku majowego” przy łódzkim oddziale Tow. A. pieki oad zwierzętami, urządza jutro t. j. d. 11 b. m. w teatrze „Odeon” przedstawienie z objaśnieniami obrazów treści penezającej. Początek o g. 4 po poł. Wejście dla młodzieży: na parter po 5 kop., na balkon po 10 kop. dla dorosłych po 20 k.

— 0 —

Z teatru.

„Topiel” St. Przybyszewskiego.

Teatr Popularny.

Twórczość pisarska Przybyszewskiego oraz jej wpływy na rozwój piśmiennictwa europejskiego znane są powszechnie.

Wystawiona w sobotę w teatrze Popularnym sztuka Przybyszewskiego p. t. „Topiel” nie wnosi żadnych nowych pierwiastków twórczych do znanej nam skarbnicy literackiej autora „Homo Sapiens”.

Symboliczna w swym zawiązku dramatycznym, posiada wszystkie cechy pierwszorzędnej sztuki literackiej.

Gwiazdą sobotniego spektaklu była p. Bolesławska, która w stylu „przybyszewszczyzny” utrzymała tragiczną postać Eugenji.

„Topiel”, starannie wyreżyserowana, dzięki doskonałej grze wykonawców sprawiła silne wrażenie.

— 0 —

Handel i przemysł.**Z Tomaszowa.**

1) Fabryka wyrobów kamgarowych Michała Zilbera zawiesiła wypłaty, passywa wynoszą około 250,000 rb., firma już od dawna prolongowała.

2) Fabryka wyrobów kamgarowych Adolfa Szenkera zawiesiła wypłaty. Passywa wynoszą około 200 tysięcy rubli.

3) Fabryka wyrobów kamgarowych A. Reichmana zawiesiła wypłaty. Passywa wynoszą przeszło 100 tysięcy rubli, powodem bankrutwa ograniczenie kredytu w banków.

Firma egzystowała 30 lat i była zaliczoną do solidniejszych firm.

— 0 —

Zapomniany przepis.

Na początkach ubiegłego 1911 roku wyznaczona była, jak to już w swoim czasie donosiliśmy, komisja policyjna, która podzieliła miasto na dzielnice pod względem prawa zamieszkiwania prostytutek i utrzymywanie domów tolerowanych i domów schadzek.

Komisja ta między innymi orzekła, że w śródmieściu pod żadnym pozorem nie mogą być utrzymywane wszelkie domy rozpusty, wobec czego z rozporządzenia gubernatora były te domy zamknięte.

Jednocześnie komisja wyznaczyła ulice, na których mogą się mieścić domy rozpusty. Do ulic tych zaliczono koniec ul. Nowo-Cegielińskiej i Paszaj Szaleca oraz ul. Wierzbową, Magistracką, koniec ulicy Południowej i Cegielińskiej.

Rozporządzenie to jednak widocznie zaczyna wchodzić powoli w zapomnienie, ponieważ domy schadzek oraz „émy nocne” zaczynają się gnieździć coraz częściej w śródmieściu, nie zważając na wszelkie rozporządzenia policji oraz przepisy obowiązujące.

Według tych ostatnich domy tolerowane, domy schadzek oraz lupanary nie mogą się mieścić w domach, odległych mniej niż 150 sążni od świątyn, szkół oraz innych instytucji urzędowych i społecznych.

Do przepisu tego nie zastosował się właściciel lupanaru mieszczonego się w domu nr. 15 przy ulicy Mikołajewskiej.

Pomimo, iż prawie naprzeciwko, gdyż w domu nr. 22 mieszczą się trzy szkoły (jedna pensja 8-klasowa, szkoła 2-klasowa oraz zakład freblowski) lupanar ten egzystuje wbrew istniejącym przepisom... (b)

— 0 —

Ostatnia poczta.**Patriarcha oszust.**

PARYŻ. Podjęta tutaj aresztowała niejakiego Bancusta, byłego patriarchę chaldejskiego w Jerozolimie, który pod pozorem opiekowania się bogatymi sierotami sprzeniewierzył powierzone sobie fundusze ich, na kilka milionów fr.

Afera ta obudziła niesłychane wrażenie.

— 0 —

Telegramy.

(Tel. agencji Wat z 9 lutego)

— 0 —

Bankiet słowiański.

PETERSBURG. Rozpoczął się bankiet znanych posłów, działaczy społecznych i słowianofilów.

Bankiet skończył się późno w nocy.

Petrażycki.

PETERSBURG. Według informacji dzienników ministerjum oświaty nie zatwierdzi wyboru prof. Petrażyckiego na dziekana wydziału prawnego uniwersytetu petersburskiego, należał bowiem do tych, którzy podpisali odezwę wyboorską.

Aresztowania.

PETERSBURG. Aresztowanie 12 robotników z zakładów putiłowskich sprawiło popłoch wśród reszty.

Oburzenie.

PETERSBURG. Wiadomość o obecności oficerów niemieckich w armji tureckiej wywołała wielką sensację w tutejszych kołach wojskowych. Są one oburzone, iż owi oficerowie walczą przeciwko związki bałkańskiemu.

Zawikłania.

PETERSBURG. Koła świadome rzeczy twierdzą, że po wyjeździe księcia Hohenlohego dyplomacja rosyjska wystąpi energiczniej.

Reforma rozwodowa.

PETERSBURG. Duma państwowa starać się będzie o przyspieszenie reformy prawa o rozwodach małżeńskich w celu poleżenia końca nadużyciom, dokonywanym na tym gruncie.

Bez następstw.

PETERSBURG. Spór Kokołowa, Małakowa, Szczegłowitowa i Charitonowa nie będzie miał następstw; wszyscy pozostaną na dotychczasowych stanowiskach.

Sablier.

PETERSBURG. Wobec zamierzonego utworzenia stanowiska patriarchy prawosławnego, w kołach poselskich istnieje przekonanie, że nadprokurator Sablier nie będzie chciał odstąpić swej władzy patriarche, gdyż nie należy on do tych, co godzą się z nowym porządkiem rzeczy. Jest prawdopodobieństwo, że Sablier poda się do dymisji.

Obawa pogromu.

PETERSBURG. „Nowoje Wremia” oświadcza w dzisiejszym artykule wstępnym, że wszystko wskazuje na to, iż młodoturecy przygotowują pogrom chrześcijańskiej ludności w państwie ottomańskim. Dziennik wyraża dalej zdanie, że dyplomacja europejska, która potrafiła powstrzymać rozstrzygnięcie losów Turcji, winna jednomyślnie wystąpić przeciwko pogromowym zamysłom młodotureków.

Spalenie na stosie.

NEV-YORK.— W miejscowości Hudson w stanie Missisipi dwaj murzyni zamordowali białą kobietę, dopuściwszy się na niej uprzednio gwałtu.

Rozwieńczony tłum puścił się w poгон za uciekającymi zbrodniarzami.

Jeden zabity został w pościgu wystrzałem z rewolweru, drugiego schwytano i ustawiono na ułożonym na poczekaniu stosie.

Murzyn oblało smołą, poczem siostra zamordowanej własnoręcznie podpaliła stos, na którym murzyn spłonął w strasznych męczarniach.

Trzęsienie ziemi.

RZZM.— W Neapolu i okolicy odczuć się dało nocy dzisiejszej silne trzęsienie ziemi. Mieszkańców ogarnął popłoch.

WOJNA.**Pod Skutari.**

CETYNJA. Wczorajszy atak na Skutari uważają w tutejszych kołach militarnych za skuteczny i rozstrzygający. Na dziś lub jutro oczekują poddania się miasta.

WIEDEN. Z Cetynji telegrafują: czarnogórcy zajęli przy wczorajszym ataku na Tarabosz kilka ważnych punktów i w 5 miejscach przełamali obwarowane pozycje tureckie. Jak się zdaje, los Skutari jest przez to zdecydowany.

KONSTANTYNOPOL. Z Gallipoli donoszą, że wczoraj po południu rozpoczęła się tam wielka bitwa. Wynik jej dotąd niewiadomy. Równocześnie flota grecka rozpoczęła bombardowanie Dardanellów.

Pod Adrianopolem.

PARYŻ. Według telegramu konsula francuskiego w Adrianopolu, bombardowanie miasta trwa bez przerwy 4 dni.

Ucieczka do Egiptu.

ALEKSANDRIA.—Były wielki wezyr Kiamil-pasza, Saik-ul-Islam i minister Reszid-bej uciekli do Egiptu.

Ostatnie telegramy.
(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej”)**Wojna.**

KONSTANTYNOPOL.—Zapewniają tu, że turecy zajęli Czorlu, oraz że przepędzili bułgarów z Siliwrji. W odwrocie z linii Czataldża, bułgarzy stracili 12 dział obłężniczych, które wpadły w ręce tureków. Jest bardzo znamienne, że bułgarzy wstrzymali nagle bombardowanie Adrianopola. Możliwym jest, iż nastąpiło to z tego powodu, że, jak obiega pogłoska, strony wojujące postanowiły wznowić rokowania pokojowe.

W związku z tą pogłoską stoi wiadomość, że były wielki wezyr Hakki pasza udaje się w nadchodzący wtorek do Londynu. Twierdzą, że dzisiejsza rada ministrów zajmie się wyborem towarzyszy dla Hakki paszy.

Atak.

PARYŻ.—„Matin” podaje depezę, wysłaną z Konstantynopola o godzinie 1 w nocy, że wojska tureckie miały dokonać ponownie ataku pod Czataldżą na armję bułgarską.

Pomimo poparcia floty tureckiej plan ten nie udał się. Atak odparto z wielkimi stratami po stronie tureków.

Cholera w armji.

LONDYN.—„Daily Mail” donosi, że wśród wojsk tureckich, pochodzących z Azji Mniejszej panuje cholera.

Sytuacja staje się dla armji poważna.

Bitwa.

KONSTANTYNOPOL. Na linii Czataldża stoczono nową bitwę, która nie trwała długo, lecz była bardzo krwawa. Bułgarzy zostawili na placu boju 40 zabitych, 85 rannych a 81 dostało się do niewoli, w tej liczbie jeden oficer.

Zwycięstwo czarnogórców.

CETYNJA. Wczoraj wieczorem zaplanowała tu wielka radość z powodu otrzymanej wiadomości, że Pardianiol i część Taraboszu dostała się po krwawej walce czarnogórców.

Pozycje te zdobyto z olbrzymimi stratami. Król i księżta brali osobiście udział w walce. Niektóre oddziały tureckie znajdują się w ogniu już od 48 godzin. Bombardowanie Taraboszu, jak również Skutari trwa dalej.

Bombardowanie Siliwrji.

KONSTANTYNOPOL. Dwa krążowniki tureckie bombardowały miasto Siliwrje. Bułgarzy opuścili miasto, a turecy niezwłocznie je zajęli.

Wystąpienie „Tempsa”.

PARYŻ. „Temps” występuje przeciwko artykulom alarmującym prasy francuskiej z powodu zbrojeń Niemiec. Pismo uważa, że w stosunkach niemieckich niema żadnej zmiany. Jeżeli w Berlinie uważają za potrzebne zbrojenia, to nie obowiązują się zdawać z tego sprawy zagranicy, nie wyklucza to jednak że i Francja powinna być przygotowana do wszelkich ewentualności.

Wzlot.

PARYŻ. W obecności rosyjskiej komisji wojskowej w Lamte i Bouil odbył się wzlot próbny pierwszego balonu sterowego, zbudowanego na zamówienie Rosji. W balonie znajdowało się podczas lotu 6 osób. Wzlot udał się znakomicie.

Pożyczka.

KONSTANTYNOPOL. Ze źródeł dobrze poinformowanych zapewnają, że rząd turecki prowadzi znów z liczną grupą finansistów rokowania o zawarcie pożyczki. Rząd proponuje pod zastaw pole Marsowe, na którem finansisci zamierzają wybudować cały szereg budowli nowoczesnych. Rząd prowadzi rokowania także z grupą finansistów żydowskich, którzy zgodzili się udzielić pożyczki pod warunkiem, że rząd ustąpi im pewne terytorja koronna w Syrii i Palestynie na kolonizację żydowską.

Wotum nieufności.

TOKJO. Na ostatnim posiedzeniu parlamentu opozycja dożyła do wyrażenia wotum nieufności dla rządu. Wobec tego albo parlament zostanie rozwiązany, albo rząd obecny poda się do dymisji.

Ze świata.

Międzynarodowy kongres kobiet w Budapeszcie.

Rok 1913 zapisze się złotymi zgłoskami w ruchu wyzwoleniczym kobiet austriackich, bo w tym roku Budapeszt będzie areną dla meeting'u kobiet z całego świata. Jest to już siódmy z rzędu kongres międzynarodowego Związku dla prawa wyborczego kobiet i, podobnie jak poprzednie, będzie imponującą manifestacją ruchu kobiecego, przybierającego z każdym dniem potężniejsze rozmiary.

Ostatni kongres odbył się przed dwoma laty w Sztokholmie. W Budapeszcie zawiązał się obszerny komitet, na którego ręce płyną z całego kraju obfite datki pieniężne, celem jak najwspanialszego uświetnienia kongresu.

Obrady kongresu dadzą ogółowi wierny obraz o sposobie działania i o sile nowoczesnych dążeń kobiet. Jak dotychczas — zjazd ten zapowiada się masowo, gdyż wciąż płyną zgłoszenia z całego świata, zgłoszenia reprezentantek rozmaitych narodowości ruchu kobiecego.

Między innymi przybędzie deputacja z Chin, prowadzona przez członkinie parlamentu Ma Illa Oung i Mals Nee. Wreczą one kongresowi porpurowy jedwabny sztandar, na którym wyhaftowane będą chińskimi literami słowa:

„Bądźmy solidarne, pracujmy dla wspólnego celu“.

Polski komitet wysła na kongres dwie delegatki, które wygłoszą referaty.

— o —

Loterja.

W sobotę w drugim dniu ciągnięcia.

Po rubli 50 wygrały numery:

896 997 1807 2436 2937 3276 3493 4371 6385
7055 7767 7960 8108 9306 9564 10555 10920 12869
13294 13620 15425 16383 16544 17135 17376 17864
17991 19476 19914 20306 20549 20553 21596 22807
23021.

Po rubli 30 wygrały numery:
17 96 114 266 91 98 329 68 74 98 478 83
515 55 98 631 78 822 88 917 35 94.
1005 56 96 418 503 44 70 81 614 23 28 59
712 67 77 826 41 905 10 12 78 99.
2047 51 56 127 89 246 87 422 76 93 510 82
636 44 738 39 79 825 31 910 12 24 82.
3053 70 88 90 111 45 73 252 62 64 72 364
417 46 73 98 508 79 606 8 85 81 703 4 22 62 63
811 97 904 44.
4011 25 84 91 251 331 32 554 624 733
75 952.
5090 111 57 77 85 214 15 77 331 47 63 99
446 59 527 94 618 57 67 76 88 90 783 851 54 986.
6024 36 38 52 118 56 206 65 376 453 71
533 41 49 90 694 704 36 866 72 79 913 25 92.
7011 29 59 73 98 108 41 273 332 65 459 69
86 99 504 11 42 73 98 642 50 60 78 730 43 64 815
25 78 913 25 31 73 84.
8004 147 351 96 491 559 75 624 80 719 973.
9001 111 216 48 73 428 34 45 49 57 81 500
25 35 45 76 738 71 84 805 29 62 73 74 86 99
902 82.
10028 129 59 278 82 340 78 442 88 623 48
73 702 15 67 87 96 98 829 83 90 971 78.
11070 72 98 438 87 602 26 36 57 717 805
23 65 937 56.
12074 106 87 216 44 351 55 406 505 58 59
61 617 58 735 61 811 915 58.
13001 60 82 103 13 41 88 268 337 64 84 413
42 517 46 70 604 9 14 721 54 94 827 36 65 91
909 42.
14080 142 443 545 67 602 3 28 71 702 6
82 59 800 74 980 93.
15000 2 9 79 139 51 292 306 93 99 415 85
523 92 612 769 74 805 24 915 33 73 83.
16040 54 32 121 39 79 310 20 425 536 83
602 11 34 65 93 709 14 34 97 825 27 51 76 913 97.
17043 55 162 223 64 91 302 31 35 403 25
23 43 97 540 634 64 89 99 701 20 23 36 37 45 46
72 74 76 800 25 83 88 917.
18066 85 248 68 97 440 48 57 68 70 75 91
572 97 648 50 67 75 98 731 41 324 40 77 908 21
41 42 71 91.
19084 17 171 238 320 43 62 94 98 413 92
94 548 69 659 72 802 40 97 970 75.
20186 31 200 44 49 74 85 380 412 526 713
842 79 98 932 39 72.
21051 102 37 50 226 31 32 54 308 44 83
539 730 39 63 806 50 56 913 34 35 70 89.
22020 79 83 103 70 72 75 376 507 22 67
86 612 32 737 50 57 76 90 353 55 97 946 55 62 69.
23014 20 91 92 114 76 240 351 73 93 440
84 94.

Rozmaitości.

Wesołe nieporozumienie.

W słynnym na cały świat z przepychu i ogromu „Waldorf-Astoria-Hotel” w Nowym Jorku wydarzyła się niedawno arcywesoła przygoda, oparta na nieporozumieniu, która długi czas stanowiła temat rozmów i dowcipów.

Panna Smith, naczelną telefonistkę centrali hotelowego, prywatnego telefonu — posiadającego około 2,000 numerów — zwróciła się z miejsca, zaalarmowana dzwonkiem telefonu z numeru 146.

— Halo?

— Sliczna jesteś — daj buzi! usłyszała w odpowiedzi.

Oburzona komplementem, niespodziewanym i brutalnym, zwróciła uwagę klienta na niewłaściwość podobnego zachowania się i ponownie zapytała, z jakim Nę ma go połączyć.

Na nic jednakże nie zdała się uwaga, gdyż w odpowiedzi usłyszała śmiech krzykliwy i słowa:

— Pyszna jesteś moja mała! Daj mi buzi!

W tejże samej chwili wszedł przypadkiem do centrali jeden z dyrektorów hotelu, wobec czego panna Smith zwróciła się do niego z zażaleniem na doznana zniewagę, żądając równocześnie urzędowego skonstatowania faktu, celem uzyskania dowodu dla skargi sądowej. Wobec tego dyrektor zawezwał drugiego świadka i w jego obecności, słuchając w muszli telefonicznej stwierdził ponowne słowa obrazy. Teraz nie pozostawało już nic innego, jak udać się pod nr. 146, celem ustalenia nazwiska impertynenckiego klienta.

Jakie jednak było zdziwienie całego towarzystwa, gdy po przybyciu na miejsce ujrano nad aparatem telefonicznym olbrzymią papugę, która uwolniwszy się z łańcuszka, strąciła łapką słuchawkę i nasłuchując państwo, rozpoczęła wykrzykiwania do telefonu całego swego repertuaru.

Drugi kandydat na tron albański.

Jednym z kandydatów do tronu albańskiego jest ks. Chrystjan Gustaw, najmłodszy brat króla duńskiego.

Książę ten cieszy się w Kopenhadze wielką popularnością, a zarazem znany jest jako największy tłuścioch ze wszystkich Duńczyków. Waży ni mniej, ni więcej, jak... 425 funtów, a wzrost jego wynosi 3 metry. Duńczycy żartują, że duński order słonia został utworzony specjalnie dla księcia Chrystjana. Nieszczęsny książę radził się już najznakomitszych lekarzy, poddawał się najrozmaitszym kuracjom, ale nie mu nie pomaga. Przeciwnie brzuszek jego zaokrąglą się coraz bardziej. A książę liczy dopiero 25 lat życia... więc ma widoki jeszcze lepszego wyglądu.

Kandydaturę księcia popiera energicznie stryj jego król grecki i ciotka, królowa Aleksandra. Niewiadomo tylko, czy najtłuściejszy książę Europy przypadnie do gustu Albańczykom.

Odpowiedzi Redakcji.

P. „Mateno“. Pańska „Spowiedź młodego pisarza“ nie nadaje się do druku. Zbyt subiektywnie traktowany temat. Panu K. Gwozdeckiemu. Opiekunstwo tylko trzeciej kategorii.

Wysłała z druku zajmująca powieść Ch. Dickensa pod tyt.

„Miłość i poświęcenie“

Cena 20 kop.

Nabywać można w Administracji „Gazety Łódzkiej“ Przejazd Nr. 1.

W. Salwa

Dzielna № 4. :: Telefon № 14-99.

Poleca KWIATY ŚWIEŻE CIĘTE I DONICZKOWE. WIĄZANKI PODROŻNE, BUKIETY, KOSZE I WIENCE

Wykonanie gustowne, ceny niskie.

FILJE: Spacerowa № 13.

Zgierska № 7.

Główna № 51.

Piotrkowska № 76.

Piotrkowska № 309 (Górny Rynek).

Hygiena twarzy i rąk.

„SIMI” (PLYN)

Udelikatnia skórę, usuwa wagner, pieg, liszaje, krosty, oraz połysk twarzy.

Nadaje twarzy piękność i urok młodości. :: Cena flakonu Rb. 1.70.

Przedstawiciel Józef Grossman, Warszawa, Złota 16, tel. 134-00. Prośby flakon wysłać się po otrzymaniu rb. 2,25 k. z przesyłką — można markami.

Najtańsze źródło kupna

Wyżymaczki, Naczynia szlaminjowe, Lustra, Dywany, Chodniki, Linoleum, Stoliki fantazyjne, słupki do kwiatów, Wyroby platerowane i niklowe itp. Płyty do gramofonów po 60 kop.

M. Rosen

Nawrot № 14.

986-6-1

„PERFEKT“

uznany przez najpoważniejszych chemików jako nieszkodliwy i najlepszy środek do prania bielizny. Żądać wszędzie. Paczka 16 kop. Zastępcy we wszystkich miastach poszukiwani. skład: Karola 26 33-52-2 Łódź, W. KNAPSKI.

Krawiec męski W. BUGAŁSKI

Zgierz, ul. Wysoka Nr. 29. Robota solidna. Ceny umiarkowane. 579-2539

Ogłoszenia drobne.

Aleksander Banasiak zgubił paszport wydany z magistratu m. Łódź. 954-3-1

Maszyny 2 Singera bębnowe prawie nowe i maszyna pięknie szyjąca za 16 rubli. Piotrkowska 103-5.

Obiady gospodarskie od 35 kopejek od 12-3. Główna 17 m. 18. 944

Potrzebny poważny roznosiiciel gazet po domach z kaucją. Wiadomość: Wschodnia № 27 m. 27. 950-3

Po zwinięciu magazynu są do sprzedania po cenie kosztu gustowne toki wiosenne, kwiaty, fantazyjne itp. Wiadomość, składowa 19 m 45 od 6 do 8 wieczór. 953-3-1

Potrzebny stróż. Zagajnikowa № 7 Wiadomość w sklepie 952-1

Szkola 4-klasowa żeńska, 2-klasowa męska i zakład freblowski z kursami dla freblanek Karola Weigelta, Nawrot 12. Telefon 24 05. 942

Ciepłą odzież Getry, Kamasze-Ochroniacze :: na nogi sukienne, damskie, męskie i dziecięce, różnych kolorów, oraz wszelkie trykotaże najkorzystniej nabywać w sklepie galanterji Morawskiego, ul. GŁÓWNA 17. 963-10-6

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich! Słynna w całym świecie HERBATA z gór Harcu (Dr. LAUER'S HARZER GEBIRGSTEE). Zalecana przez najstojniejsze powagi lekarskie, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu jest jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2-3 szklanek tygodniowo leczy: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p. przy wraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i choleryny. Cena pudełka rb. 1, pół pudełka kop. 50 UWAGA: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone jest następującą etykietą: Jedyń reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo: Józef Grossmann, Warszawa, Złota 16. Tel. 184-44. Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem od 1 rb., z doliczeniem na koszt przesyłki. Wystrzegać się fałszyfikatów i podrabianych etykiet! 642-52-5

Zarys kosmologii.

(Zebrał i streścił M. WIELKOPOLANIN.)
TWORZENIE SIĘ ŚWIATA I UKŁAD SYSTEMU PLANETARNEGO WEDŁUG POJĘĆ STAROŻYTNICH, WIEKÓW ŚREDNICH I CZASÓW
:: :: :: NOWSZYCH. :: :: ::
WYKŁAD POPULARNY. :: WYKŁAD POPULARNY.
Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej“ po 15 kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.

Precz z chlorkiem! Pożądana nowość!

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania „PERBOROL”, nagrodzony ostatecznie pod nazwą „PERBOROL”, medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „Perborol” zastępuje w zupełności chlurek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „Perborol” nadaje bieliznie śnieżną białość, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.
L. Schröter Pańska Nr. 54.
Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych. 744-100-5.

ALBUM JANA MATEJKI

nakładem wydawnictwa „GAZETY ŁÓDZKIEJ“

Wyszedł z druku album Jana Matejki, zawierający 30 reprodukcji celniejszych obrazów wraz ze stosownym objaśnieniem.

Album Jana Matejki stanowi zapowiedziane premjum dla prenumeratorów „Jutrzenki“, którzy opłacili całoroczną prenumeratę za „Jutrzenkę“ w kwocie rubli 2.

Album Jana Matejki nabyć można w administracji „Gazety Łódzkiej“, ul. Przejazd Nr. 1.

Cena pojedynczego egzemplarza rb. 2.
Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej“ rub. 1.

„CASINO”

Orkiestra koncertowa „SEXTET”

Dziś w **Poniedziałek 10 Lutego** ostatni raz między innymi

M-me Butterfly- MIMOZA

Wybitna tragedia w 3 aktach w głównej roli

SAHARET

a) W kraju Wschodzącego słońca. b) Straszne rozstanie. c) Śmierć odkupieniem.

Sam djabeł głowę straci

wyborna komedia.

„ODEON”

Dyrekcja S. Śliwiński.

Sensacja!

Dziś w **poniedziałek 10 lutego 1913 r.** ostatni raz Operetka w kinematografie

Sensacja!

Wesoła wdówka

Najgłośniejsza operetka w 3 akt. muzyka Frauza Lehara. W głównej roli Barona Zekki — znakomity Gerardi.

Zdradziecki pocałunek — komedia z ulub. publ. Princesem. Tygodnik Gaumont — kronika i żurnal mód i wiele innych obrazów.

NAD PROGRAM: Dziś w poniedziałek znakomita komedia — satyra w 3 akt. Piotra Wolfa „TAJEMNICA PUBLICZNA”

Nowy koncertowy Sextet wiedeński. Ceny miejsc zwyczajne.

Uwaga: We wtorki, środy czwartki i piątki od 4 ej do 5-jej przedstawienie dla dzieci.

Walenty Kopczyński

Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna Łódź, ulica **Juljusza** № 14. Telefon 10-80.

Poleca znane ze swej dobroci pieczywo

Filje piekarni: **Piotrkowska** 76, 112, 144, 278; **Cegielińska** 44; **Widzewska** 150, 48; **Południowa** 24; **Konstantynowska** 8; **Zgierska** 13; **Mikołajewska** 23; **Długa** 11.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. **Piotrkowska 45 (róg Zielonej).**

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4 1/2 — 5 1/2 codziennie. Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1 — 2 a **Poniedziałki, środy, soboty** od 8 — 9 wieczór. Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek Dr. I. LIPSZYC. codziennie od 1 — 2 po poł. Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 codziennie. Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie. Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN **Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek** od 9 — 10 rano. **Niedziela, piątek, sobota** od 1 — 2 po południu. Choroby **nosa, uszu i gardła** Dr. C. BLUM **Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek** od 1 — 2. pp. **Piątek, sobota, niedziela** od 9 — 10 rano. **Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.**

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

Dr. S. Kantor

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej, wejście również od Ewangelickiej № 2. **Telefonu № 19-41.**

Gabinet Roentgenowski (prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena). Światło-leczniczy (choroby włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606). Gabinet elektro-terapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego — niemoc piciowa). Godziny przyjęcia: od godz. 8 — 2 rano i 5 — 9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Okulista Dr. Hugo Goldblatt

KLINIKA CHOROÓB OCZU OPIEKUŃSTWA OCIEMNIAŁYCH

ANDRZEJA № 4. **Telef. 9-70.**

od 12 — 1 i od 5 — 7 wiecz. 755-156-5

Dr. B. DONCHIN

specjalista

chorób oczu **69. Piotrkowska 69.** Tel. 28-39.

Lecznica ze stałymi łózkami.

Godziny przyjęć w ambulatorjum od 10 — 12 rano i od 4 — 7 po poł. Przyjmuje się chorych na stałe. 801-52-35

Dr. med. Karol Rieder

CHOROBY DZIECI

Nawrot 7.

Pierwsza **chrześcijańska** lecznica chorób zębów i jamy ustnej. **Łódź, ulica Przejazd 8.** Najlepsze ZEBY sztuczne i plomby Porada 25 kop. od 10 — 7 wiecz.

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11-jej rano i od 4 i pół do 6 i pół po połudn. **Południowa 23** Tel. 16-85. 907-12-2

Dr. med. J. Szwarcwasser, **Piotrkowska 18.**

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalne: choroby, żołądka, kiszki, przeziębienia materji (cukrowa; podagra, otyłość i t. d.)

Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakterjolog. wydzielin i krwi w laboratorium własnem. Od 11 — 1 rano i od 5 — 7 i pół po południu.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica **Południowa** № 2. Telefon № 19-59.

Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczościowe i niemocy piciowej.

LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606 (wśródzylnie) i 914.

Przyjmuje od 8 — 1 r. i od 4 — 8 pp. **panie** od 5 — 6 pp. Dla pań oddzielna poczekalnia. 152-6

Laboratorium Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. **Piotrkowska** № 50. Telefon 26-81.

Badanie krwi na syfilis. Wszelkie analizy lekarskie chemiczne: moczu, płwocin (gruźlicy) krwi, wydzielin dróg moczowych, wody, mleka i t. d.

Choroby uszu, nosa i gardła

Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji. **Piotrkowska** № 120.

Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po pch. w niedziele i święta od 10 — 11 rano

Dr. W. DUTKIEWICZ

ZIELONA 19.

Choroby skórne, weneryczne i moczościowe.

Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół r. i od 4 do 7 i pół wiecz. W niedziele od 9 do 2 r. 202-11-5

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.

Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.

LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.

Przyjmuje od 8 — 1 rano i od 5 — 8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4 — 5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Bezwarunkowo 5 lat

można nosić ubranie ze „Skóry-angiel-skiej“ 4ok. od 40 kop., plusz 75 kop. łokieć. Posiadamy gotowe spodnie. **Piotrkowska** Nr. 128 m. 13.

Dla pań wielka okazja!

Pozostałe po zlikwidowanej fabryce piękne materiały na suknie i bluzki bajecznie tanio. **Piotrkowska** № 128 m. 13.

Parlez vous Français?

Prenumerujcie czasopismo ilustr. „LE FRANÇAIS“ jurnal amusant et instructif z polskimi słówkami. Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca. Łatwy i przyjemny sposób odświeżenia znajomości francuskiego języka i udoskonalenia się w nim. Rocznie rb. 3.— kw. 90 kop. Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie. 1016

A. W. GORCZAKOW

pomocnik adw. przys. **Widzewska 78 m. 9.** Telefon 10-87. 988-24-5

Składy apteczne pr. farmacji R. Włodarskiego

Nawrot 54, **Konstantynowska 75.** polecają perfumerje, materiały apteczne i opatrunkowe, chemikalia, artykuły użytku domowego i specjalja. Główna przedstawicielstwo na Łódź i okolicę przetworów farmaceutycznych. Laboratorium Magistra Klawe: Borotropin, Chinexplat, Cola-phosphatum, Gometol, Hemogen, Lecithinumovi, Piperazinum, Sagradol, Uroal Hemorin. Podskórne wstrzykiwania. Prospekt i próbki gratis. 956-2

KURSY

stenografji i pisania na maszynie I. Sekulowicza w Warszawie, **Marszałkowska 74** uczącają zamiejscowych listownie biegle stenografować. Prospekty darmo. Po ukończeniu świadectwo. 997-13-3

Wielka oszczędność!

uzyska ten, kto farbować będzie smoją farbą za r. 4713, którą dotychczas można we wszystkich kolorach tylko farbą za Nr. 4713 farbuje jedwabie, półjedwabie, wełny i półwełny, len, bawełny, satyny, batysty, portjery, firanki, bluzki, suknie, wstążki i t. d. **Wstrzeżajcie się naśladownictwa!** Najlepsza w świecie i pożądana farba do bielizny za Nr. 4713. Krem do firanek za Nr. 4713. Dostać można w składach aptecznych, w skl. farb i w mydlarniach.

Skład hurtowy **H. Białogórski** 843 Zawadzka Nr. 19.